[illegible]

Kraków, Piątek 8 sierpnia 1924 r.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P. K. O. Nr. 151.100.

15 groszy

NARODOWY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie Zł. 3·40, z odnoszeniem do domu Zł. 3·60. Zamiejscowa Zł. 4·20 Zagranicą Zł. 7·00

Wydawca: Inż. WŁADYSŁAW KUCHARSKI. Nr. 180 — Rok VII. Red. naczelny: Dr WŁADYSŁAW ŚWIRSKI.

Powstanie wśród ludności białoruskiej

miały wzniecić bandy bolszewickie.

Bolszewicy chcą proklamować wcielenie części Polski do Białorusi sowieckiej.

(Telegramy „Gońca Krakowskiego").

Warszawa, 6 sierpnia.

Według „Echa Warszawskiego" śledztwo, które przeprowadziła władza administracyjna, wykazało, iż

bandy miały za zadanie wzniecić powstanie wśród ludności białoruskiej,

które z kolei doprowadziłoby do proklamowania wcielenia tej części Polski do Białorusi sowieckiej.

70% żołnierzy czerwonej armji

było w oddziale, który napadł na Stołpce.

(Telegram „Gońca Krakowskiego")

Warszawa, 6 sierpnia.

Specjalny wysłannik „Rzeczypospolitej" donosi ze Stołpiec: Na skutek obławy, urządzonej przez ułanów aresztowano nowych 6-ciu uczestników napadu, czyli, że razem ujęto już 8-miu. Wyznają oni, że oddział, przeznaczony do napadu na Stołpce, był umieszczony w koszarach w Mińsku i ćwiczony przez oficerów sowieckich.

W oddziale było 70 procent żołnierzy czerwonej armji

Napad na Stołpce miał się odbyć 29 lipca, wskutek jednak popsucia samochodów odłożono na później. Przy przejściu granicy przez oddział grała orkiestra bolszewicka.

Polacy schwytali dwóch więźniów, wypuszczonych przez bandytów w Stołpcach.

Zmarł 7-my policjant, raniony przez bandytów.

We wtorek w Stołpcach odbył się pogrzeb żyda, sekretarza tartaku, zamordowanego przez bandytów. W pogrzebie wziął oficjalny udział starosta.

Dwa plutony bandy dywersyjnej

kryją się po lasach.

(Telegram „Gońca Krakowskiego")

Warszawa, 6 sierpnia.

Według ostatnich wiadomości ze Stołpiec dwa plutony bandy dywersyjnej kryją się po lasach i przypuszczać należy, że zostaną przyłapane, gdyż odcinek granicy naprzeciw Stołpiec został szczelnie obsadzony przez policję i wojsko.

Jeden pluton przeszedł w środę rano granicę sowiecką, porzuciwszy po drodze dwa karabiny maszynowe, amunicję i zagrabione mienie.

Pozatem zdobyto na bandytach trzy karabiny maszynowe, 22 karabinów ręcznych, granaty, pyroksylinę i kilka tysięcy naboi.

Rewolucję w Polsce

przygotowują ajenci Komitetu Wykonawczego Międzynarodówki Moskiewskiej.

Znamienna odezwa do P. P. Komunistycz.

Polscy komuniści mają przygotować masy do walki o dyktaturę proletarjatu w Polsce. — Odezwa radzi umiejętnie wyzyskać przesilenie w przemyśle, bezrobocie, niezadowolenie włościaństwa z drożyzny produktów przemysłowych i ciężarów podatkowych oraz ruch rewolucyjny wśród włościan białorusko-ukraińskich (?) — Sprawa reformy rolnej ma ułatwić wywołanie rozruchów chłopskich.

Ruch rewolucyjny w Polsce stanowi pomost

między Związkiem sowieckim z dojrzewającą rewolucją w Niemczech.

(Doniesienie Ajencji Wschodniej).

Moskwa, 5 sierpnia.

Komitet Wykonawczy Międzynarodówki moskiewskiej wydał odezwę do Polskiej Partji Komunistycznej.

Odezwa potępia działalność łączników Polskiej Partji Komunistycznej z Komitetem Wykonawczym, a zwłaszcza zwraca się przeciwko komunistom: Warskiemu, Wedleckiemu i Kostrzewowej za to, iż fałszywie informowali komunistów polskich o stanowisku K. W. i na gruncie sowieckim popierali opozycję R. K. P.

Przed polską partją komunistyczną — brzmi odezwa — stoi

trudne zadanie przygotowania mas do walki o dyktaturę proletarjatu w Polsce.

Kryzys w przemyśle, bezrobocie, niezadowolenie włościaństwa z drożyzny produktów przemysłowych i ciężarów podatkowych, ruch rewolucyjny wśród włościan białorusko-ukraińskich (?) stwarzają sytuację, która wymaga od partji dużej intenzywności pracy, rozmachu bojowego i jasno wytkniętej linji politycznej.

Odpowiednie potraktowanie kwestji agrarnej i narodowej umożliwi komunistom polskim obudzenie i wykorzystanie siły potencjonalnej, drzemiącej w masach chłopstwa.

Komuniści polscy — kończy się odezwa — nie powinni zapominać, iż ruch rewolucyjny w Polsce stanowi pomost między Związkiem Sowieckim a dojrzewającą rewolucją w Niemczech.

Groźną sytuację na Górnym Śląsku

potęguje drożyzna żywności i agitacja komunistów

którzy chcą wywołać rozruchy.

(Telefonem)

Warszawa, 6 sierpnia.

Katowicki korespondent „Rzeczypospolitej“ podaje, iż

na Górnym Śląsku daje się zauważyć podniecenie wśród strajkujących robotników.

Podkreślają oni zwłaszcza, zbyt powolną interwencję czynników miarodajnych celem zlikwidowania strajku. Były wypadki wystąpień przeciwko robotnikom, wykonującym roboty konieczne.

Powagę sytuacji potęguje

drożyzna artykułów spożywczych na Śląsku i na tem

tle pracuje agitacja komunistyczna.

Delegat ministerstwa pracy odbywał w poniedziałek i wtorek informacyjne narady i wyjechał w środę do Warszawy, aby zdać sprawę rządowi.

Oczekują wobec tego, że do Katowic pzzyjedzie minister pracy,

albo przedstawiciele robotników i pracodawców wezwani będą do Warszawy dla rokowań.

Robotnicy niemieccy na Górnym Śląsku

nie poprą strajkiem robotników polskich

Katowice. (AW). Zdaniem dzienników wrocławskich niema obawy, aby strajk polskiej części Górnego Śląska przerzucić się mógł na część niemiecką.

Robotnicy po stronie niemieckiej nie staną do strajku,

ponieważ, gdy oni strajkowali, robotnicy po stronie polskiej zachowywali się biernie.

Strzały do urzędników kopalń

w czasie wykonywania koniecznych robót.

Katowice. (Tel. wł.). W dniu wczorajszym przybył na nowo do Katowic delegat Ministerstwa pracy i opieki społecznej dr. Ulanowski. Zwołał on na konferencję organizacje robotnicze. Konferencja miała charakter czysto informacyjny.

We czwartek ma być dana Związkom zawodowym odpowiedź co do stanowiska rządu. Wśród strajkujących przejawia się chęć zaostrzenia strajku, by doprowadzić tem do jaknajszybszej jego likwidacji. Wpłynęła też na to wytężona agitacja komunistyczna.

Urzędnicy kopalń w Rybnikach, w czasie wykonywania koniecznych robót byli ostrzeliwani z poblskiego lasu.

Organizacje urzędników przemysłowych

zagroziły przystąpieniem do strajku.

Katowice. (Tel. wł.). Przez dzień wczorajszy sytuacja zaczęła się zaostrzać.

Organizacje urzędników przemysłowych zagroziły przystąpieniem do strajku.

Jedynie energicznej interwencji delegata Min. pracy Ulanowskiego udało się zapobiec znacznemu rozszerzeniu się strajku.

Mimo odezwy głównego komitetu strajkowego, aby roboty niezbędne na kopalniach były wykonywane, w kilku kopalniach i hutach roboty te wykonują tylko urzędnicy.

Na urzędników powracających z pracy dokonywane są napady.

Proklamowany przez komunistów strajk

w Zagłębiu Dąbrowskiem nie udał się.

Warszawa. (Tel. wł.) Proklamowany przez komunistów strajk w Zagłębiu Dąbrowskiem nie powiódł się w zupełności.

Nawet w większości fabryk, na które komuniści mieli największe nadzieje, 90 proc. robotników oświadczyło się przeciw strajkowi, nie ufając obietnicom bolszewickim.

W kopalniach część robotników podjęła pracę.

Znaczne pogorszenie się sytuacji

Rozbiły się wczorajsze rokowania między przedstawicielami pracodawców i robotników.

Katowice. (Tel. pryw.). Do zaostrzenia sytuacji przyczyniła się w dużym stopniu agitacja komunistów, którzy tworzą bojówki, mające na celu drogą terorn wywołać niepokoje. Sytuacja na ogół bardzo krytyczna, ponieważ

wczorajsze konferencje między przedstawicielami pracodawców a robotników nie wydały żadnego rezultatu.

Przedstawiciele robotników wyjeżdżają dzisiaj do Warszawy.

Dlaczego Rząd polski wprowadził 10-godz.

dzień pracy na Górnym Śląsku?

Pismo delegata polskiego do dyrektora biura pracy przy Lidze narodów.

Warszawa. (PAT). Dnia 30 lipca br. delegat Rządu polskiego w Radzie administracyjnej międzynarodowego biura pracy przy Lidze Narodów p. Franciszek Sokal, złożył dyrektorowi biura p. Albertowi Thomasowi pismo treści następującej:

Panie Dyrektorze!

Z polecenia mego Rządu mam zaszczyt podać do wiadomości Pańskiej, że na mocy rozporządzenia ministerjalnego z dnia 18 lipca br. czas pracy w hutach w polskiej części G. Śląska będzie mógł być przedłużony do 10 godzin dziennie. Rozporządzenie to obowiązywać będzie w ciągu trzech miesięcy od daty ogłoszenia, t. zn. od dnia 21 lipca. Nowe rozporządzenie będzie mogło jednakże uchylić powzięte zarządzenie jeszcze przed upływem 3-ch miesięcy.

Zawiadamiając o tem, pragnę wyjaśnić, jakie były powody, które skłoniły Rząd mój do powzięcia takiej decyzji.

Od chwili wejścia w życie w Niemczech rozporządzenia z dnia 21 grudnia 1923 r. w sprawie przedłużenia czasu pracy wytworzyło się dla przemysłu polskiego na Górnym Śląsku szczególnie trudne położenie. Zgodnie z konwencją niemiecko-polską podpisaną w Genewie dnia 15 maja 1923 r.

zasada 8 godzinnego dnia pracy była w całej pełni przestrzegana w części polskiej G. Śląska.

Rząd niemiecki jednakże nie uważał się zobowiązany przez konwencję do utrzymania stanu ustawodawstwa społecznego, które sam ustanowi był na Górnym Śląsku. Jakkolwiek w myśl art. 2 rzeczonej konwencji Polska ma prawo wprowadzić do obowiązującego ustawodawstwa społecznego wszelkie zmiany, jakie Niemcy uznają za stosowne poczynić w niemieckiej części terytorjum plebiscytowego

Rząd polski nie chciał czynić użytku z prawa przysługującego mu z tego artykułu

w nadziei, że zasada 8-mio godzinnego dnia pracy będzie przywrócona w Rzeszy w najbliższej przyszłości.

Niestety przywrócenie 8-godzinnego dnia pracy w Niemczech dotychczas nie nastąpiło, a oświadczenie przedstawiciela rządu niemieckiego, mianowicie oświadczenie złożone przez niemieckiego delegata rządowego na 6-tej sesji międzynarodowej konferencji pracy

nie przedstawia żadnej wątpliwości, że rozporządzenie z dnia 21 grudnia 1923 r. nie będzie uchylone w bliskiej przyszłości.

W tych warunkach, aby uniknąć całkowitego wstrzymania pracy w przemyśle a szczególnie w hutnictwie w polskiej części Górnego Śląska rząd polski zmuszony był przyzwolić na takie unormowanie czasu pracy w hutach na Górnym Śląsku należącym do Polski, jakie zastosowane zostało w części niemieckiej Górnego Śląska.

Nie mniej jednak rząd nie traci nadziei, że

zasada 8-godzinnego dnia pracy będzie utrzymana w drodze porozumienia międzynarodowego

a mianowicie przez powszechne ratyfikowanie konwencji waszyngtońskiej, a przynajmniej przez przystąpienie do nich wielkich państw przemysłowych.

Ze względu na te zasady Rząd polski ograniczył stosowanie wyżej wymienionego rozporządzenia tylko do 3-ch miesięcy, z zaznaczeniem, że będzie ono mogło być uchylone przed upływem tego terminu.

Oczywista, że gdyby międzynarodowe porozumienie co do czasu pracy mogło nastąpić w przeciągu tych trzech miesięcy, w których mowa w rozporządzeniu i gdyby w wyniku tego rozporządzenia niemieckie z dnia 21 grudnia 1923 zostało uchylone,

Rząd polski pierwszy przystąpiłby do takiego układu.

Korzystam ze sposobności, by złożyć Panu, Panie Dyrektorze wyrazy głębokiego szacunku. — Sokal.

Pobór rekruta na Górnym Śląsku.

Katowice. (Tel. wł.). W województwie śląskiem odbędzie się od 6. do 15 sierpnia pobór rekruta na podstawie uchwalonej niedawno ustawy o obowiązku służby wojskowej.

Komuniści agitują wśród wojska

rozrzucając odezwy w koszarach.

Warszawa, 6 sierpnia.

C. K. kom. partji, będąca sekcją moskiewskiej międzynarodówki komunistycznej — wobec niepowodzenia, jakie doznaje wśród mas robotniczych

ROZRZUCA ODEZWY WŚRÓD WOJSKA.

Nie mogąc dotrzeć bezpośrednio do żołnierzy, rozrzucają odezwy te przeważnie w budujących się koszarach, co skonstatowano w dniach ostatnich.

Po haniebnym procesie.

II.

(kh) Drugą organizacją doszczętnie skompromitowaną w procesie listopadowym jest Związek Strzelecki.

„Bohaterami Związku Strzeleckiego w procesie był eks-żyd Langrod Witołd, jeden z komendantów jaczejki strzeleckiej w Krakowie, Rejmann Jan, który reprezentował socjalistę-strzelca, a wreszcie Widliński Jan, b. legjonista, ślepy wykonawca poleceń swoich przełożonych.

Na czoło tych trzech wysunął się oczywiście Langrod, który nawet sam, w swoich zeznaniach, podkreślił, że uważa za konieczne „rehabilitować“ swoją organizację w procesie. O roli Langroda, z zeznań świadków, mogło się społeczeństwo szczegółowo dowiedzieć podczas dwumiesięcznej rozprawy. Nie o jego zresztą tu osobę chodziło.

Najbardziej charakterystycznym momentem w sprawie Związku Strzeleckiego była odpowiedź Langroda na pytanie mec. Szurleja, czy strzelcom wolno było zasadniczo brać udział w wypadkach 6 listopada. Komendant Zw. Strzeleckiego nie umiał na to dać odpowiedzi i — rzecz przemilczał.

Rolę Zw. Strzleckiego ujął w wszechstronny i świetny sposób mec. pos. Dobrzański w swoich wywodach zastępcy strony poszkodowanej. Z wywodów tych, jak też i z odpowiedzi milczącej Langroda na pytanie mec. Szurleja, jedno da się niewątpliwie wydedykować. Związek Strzelecki, jako organizacja, nie brał udziału, bo go brać nie mógł; ale strzelcy, a więc wychowankowie tej organizacji udział brali, niektórzy zaś chełpili się nawet z tej swojej roli.

I tu właśnie jest punkt, z którego społeczeństwo polskie, musi po procesie listopadowym, wyciągnąć dalsze wnioski.

Organizacja, pozostająca pod patronatem Państwa, a co więcej, pod szczególną opieką pewnych czynników wojskowych, — stanowi kolebkę dla takich żywiołów, które biorą przy lada sposobności udział w mordzie polskiego żołnierza. Frazesy o państwowotwórczej roli Strzelca, o jego wysokim poziomie wychowania obywatelskiego, a co najważniejsze o przygotowywaniu rezerwa wojskowych — pryskają wobec faktów, ujawnionych w procesie listopadowym.

Jeżeli tacy „umiarkowani“ członkowie Strzelca, jak Langrod, Rejmann i tow. uważają za wysoki honor — udział w rebelji 6 listopada — to cóż mówić o żywiołach, które nie zaliczają się do inteligencji i z różnych względów są podatniejsze na hasła radykalne i rewolucyjne?

Nie ulega dziś żadnej wątpliwości, że Związek Strzelecki z łona swojego „ofiaruje“ społeczeństwu jednostki, które działają wyraźnie na szkodę Państwa i dążą do jego zguby. Nie trzeba przypominać, że komunista Engel z Łodzi był członkiem Związku Strzeleckiego.

I dlatego walka ze Związkiem Strzeleckim będzie obecnie walką nie z instytucją państwową.

Dla całego społeczeństwa, jaczejki komunistyczne, PPS i Związek Strzelecki — stanowią jedno ogniwo tych samych organizacyj, pracujących dla jednych celów. Społeczeństwo nie zawaha się dlatego wystąpić do jaknajenergiczniejszej akcji przeciw Zw. Strzeleckiemu, gdyby on chciał w dalszym ciągu rozwijać żywszą działalność. Tę zakonspirowaną jaczejkę komunizmu będą zdrowe żywioły tak długo piętnowały, aż straci ona wszelkie moralne poparcie u szerokich mas społeczeństwa.

Z drugiej zaś strony Państwo musi przerwać natychmiast wszelki kontakt z bolszewicką ekspozyturą, ukrywającą się pod piękną nazwą Strzelca.

Wołanie o ten postulat nie ustanie tak długo, dopóki nie spełni się wola całego społeczeństwa, czującego po polsku i pragnącego siły Państwa.

Czerwona armia urządza demonstracje

uliczne w Moskwie.

Moskwa. 6 bm. (PAT.) W dniu 2 sierpnia br. **zorganizowane zostały w Moskwie antywojenne demonstracje uliczne pod hasłem**

WYBAWIENIE ŚWIATA OD NOWYCH WOJEN W DYKTATURZE PROLETARJATU.

Lwia część manifestantów stanowiły oddziały czerwonej armji, które nadawały tej pokojowej demonstracji wygląd i charakter wybitnie militarny.

Przedłużenie dnia pracy w górnictwie jest niedopuszczalne!

Rozporządzenie o 10-godz. dniu pracy dotyczy wyłącznie hutnictwo.

Katowice, 6 sierpnia.

Przemysłowcy górniczy na Śląsku usiłują komentować **rozporządzenie o przedłużeniu dnia pracy z 18 lipca r. b. w ten sposób,**

że rozporządzenie to dotyczy nietylko hutnictwa, lecz i przemysłu górniczego.

Wobec tego komisarz demobilizacyjny w Katowicach otrzymał od władz centralnych dyrektywy ścisłego przestrzegania stanowiska rządu według którego

przedłużenie dnia pracy w górnictwie jest niedopuszczalne

natomiast wymienione rozporządzenie dotyczy wyłącznie hutnictwa.

Wyjaśnienie to, niewątpliwie przyczyni się w pewnej mierze do uspokojenia na Górnym Śląsku.

——— o o o ———

Jak agitują komuniści za strajkiem w Warszawie.

(Telefonem).

Warszawa, 6 sierpnia.

Warszawski komitet K. P. R. P. proklamował strajk powszechny na terenie Warszawy na dzień 4. bm. Usiłowania te spełzły na niczem wobec nieporozumień nawet w łonie komisji strajkowej, której większa część nie wierzy w powodzenie strajku w obecnej chwili.

Komuniści zdecydowali tedy sprowokować strajk w jednej z fabryk: „Parowóz“, „Lilpop Rau“ lub „Gazownia“. Nadsyłani agitatorzy w każdej z fabryk opowiadali, że inna fabryka już strajkuje, lecz i ten system prowokcji nie dał oczekiwanego wyniku.

Komisja centralna związków zawodowych zwołuje konferencję zarządów związków zawod. na 15 b. m. gdzie ma się zdecydować sprawa poparcia strajkiem żądań robotników G. Śląska i Zagł. Dąbrowskiego w sprawie utrzymania 46 godzinnego dnia pracy.

Obrady w Londynie z udziałem Niemców rozpoczęły się!

Londyn. (AW). **Posiedzenie konferencji z udziałem Niemców rozpoczęło się o godzinie 12.**

Mac Donald wygłosił przemówienie powitalne, w którem podniósł, że projekt Dawesa, jaki ma być obecnie przyjęty przez obie strony jest nietylko potrzebny ze względów gospodarczych, ale stanowi pierwszy poważny plan wykonania zobowiązań i musi być podpisany przez obie zainteresowane strony. Najbliższym zamiarem konferencji jest przedstawienie rządowi niemieckiemu sprawy dotychczasowych umów.

Kanclerz niemiecki **Marks** odpowiedział, że Niemcy przyjechali do Londynu ożywieni pragnieniem znalezienia najlepszej metody wypełnienia zobowiązań. Niemcy spodziewają się, że wkrótce nastąpi porozumienie, gdyż mają zamiar lojalnie wykonać plan Dawesa i nawiązać na przyszłość stałe dobre stosunki.

——— o — o ———

Francja ma prawo wystąpić przeciw Niemcom

bez zgody sprzymierzeńców.

Opinja Mac Donalda wypowiedziana w angielskiej Izbie Gmin.

Paryż. 6 bm. (PAT.) W związku z interpelacjami na wczorajszem posiedzeniu **angielskiej Izby Gmin** agencja Havasa w następującej relacji donosi o **odpowiedziach angielskiego premjera** na wystosowane zapytania:

Rządy sojusznicze — powiedział **Mac Donald** — będą mogły stosować swoją własną politykę, skoro nie osiągną między sobą porozumienia. Zastosowanie jednak sankcji przez rządy, zdaniem premjera angielskiego, nie będzie prawdopodobnie wprowadzone w czyn ze zbytnim pośpiechem. Rząd angielski będzie w dalszym ciągu badał sprawę tę po zamknięciu obecnej konferencji londyńskiej.

Dalej na zapytanie Lloyda Georgea, czy zdaniem premjera, **Francja ma prawo na zasadzie Traktatu Wersalskiego podjąć samodzielną akcję w stosunku do Niemiec,** czy też przeciwnie, **premjer podziela pogląd poprzedniego gabinetu angielskiego, a mianowicie, że Francja niema prawa do takiej akcji bez zgody innych sprzymierzonych.** Mac Donald oświadczył, że tezę angielską uważa za słuszną i że **Traktat Wersalski w żadnym razie nie upoważnia do akcji indywidualnej.**

Następnie **Mac Donald** dodał, że pragnąłby, aby zasada arbitrażowa była stosowana również w zakresie interpretacji Traktatu Wersalskiego, **tak, aby kwestje sporne mogły być oddane do zaopinjowania na przykład trybunałowi międzynarodowemu w Hadze.**

Wreszcie Mac Donald przypomniał, że myśl idei i zasad planu Davesa, Niemcy są jedyną stroną odpowiedzialną.

Co słychać w świecie?

DYKTATOR HISZPAŃSKI USTĘPUJE?

Paryż. (AW). Hawas donosi za „Chicago Tribune“, iż dyktator hiszpański **Primo de Riviera zamierza ze swem kolegium ustąpić na rzecz konstytucyjnego rządu.**

ZATARG GRECKO-NIEMIECKI.

Berlin. (AW.). **Poseł niemiecki Schoen opuścił Ateny, ponieważ rząd grecki nie chciał się zgodzić na jego przemówienie powitalne w języku niemieckim,** mimo, że poseł grecki w Berlinie przemawiał po grecku. **Związek fabrykantów tytoniowych w Niemczech i bankierów niemieckich ogłosił wobec tego bojkot surowców greckich i przerwał stosunki handlowe z Grecją.**

ZAMORDOWANIE ANGIELKI W MEKSYKU.

Londyn. (AW.). Nadeszły tu oficjalne wiadomości z Meksyku o **zamordowaniu pani Evans, wdowy po prezydencie Banku angielskiego.** Towarzyszący jej zarządca dóbr, **Niemiec, został ciężko raniony.** Pani Evans, Amerykanka, nabyła obywatelstwo angielskie przez wyjście zamąż. Brała ona udział w znanym incydencie między rządem meksykańskim a posłem angielskim, w następstwie którego ten powrócił do Anglji. Należy oczekiwać energicznych kroków rządu angielskiego.

LOT NAOKOŁO ŚWIATA PRZERWANY.

Londyn. (AW.). Z Nowego Jorku donoszą, iż **lotnik Maclaren, odbywający podróż dookoła świata doznał nieszczęśliwego wypadku. Aeroplan spadł na wyspie Nikolsk. Maclaren i jego towarzysze zostali poranieni, a aparat zniszczony.**

Biuro Reutera donosi iż lotnicy amerykańscy przerwali swą podróż w pobliżu wysp Faror. **Lotnik Wade z towarzyszem schronili się na pokład amerykańskiego krążownika „Richmont“.** Aparat nie nadaje się do dalszego lotu.

30 WAGONÓW ROZBITYCH WSKUTEK ZDERZENIA POCIĄGÓW.

Wiedeń. (AW.) Jak donoszą z Budapesztu, **między Budapesztem a Szolnok zderzyły się dwa pociągi towarowe.** Szkoda znaczna, gdyż **zniszczonych zostało 30 wagonów zapełnionych, które stoczyły się z nasypu. Jeden** kolejarz zabity, a sześciu ciężko rannych.

Zerwanie rokowań angielsko-rosyjskich.

W Londynie wiadomość o zerwaniu konferencji rosyjsko-angielskiej wywołała wielkie zainteresowanie, jakkolwiek była oczekiwana.

(Telegram Biura Reutera)

Londyn, 6 sierpnia.

Urzędowo donoszą, że ze względu na niemożność osiągnięcia porozumienia rokowania angielsko-rosyjskie zostały zerwane. Do podpisania układu nie przyjdzie.

Londyn. (AW). Wiadomość o zerwaniu konferencji rosyjsko-angielskiej wywołała powszechne zainteresowanie, jakkolwiek była oczekiwana.

Różnica zdań pomiędzy obiema delegacjami, polega nie na kwestji formalnej, lecz na różnem pojmowaniu istoty państwa.

Sowiety domagały się gwarancji państwowej za pożyczkę, co jest sprzecznem z wszelkiemi tradycjami polityki ekonomicznej angielskiej. Gwarancja taka obciążałaby budżet państwa angielskiego i w niczem nie przyczyniłaby się do powiększenia obrotów handlowych pomiędzy państwami.

Podczas gdy cała działalność handlowa sowietów wykonywana przez sowiety w Anglji podpada pod pojęcie państwowe, kupcy angielscy w Rosji nie byliby niczem chronieni, zaś władze sowieckie w praktyce przeciwstawiały się często komisarjatowi dla handlu zagranicznego.

Prace nad budżetem na rok 1925.

Budżety poszczególnych ministerstw będą gotowe na 10 września. — Wydatki nie mogą przekroczyć tegorocznych. — Budżet w październiku.

Warszawa, 6 sierpnia.

W chwili obecnej władze I-szej i II-giej instancji opracowują swoje budżety na rok przyszły: projekty te w ciągu miesiąca sierpnia będą rozpatrzone przez władze odnośnych ministerstw, które je uzupełnią własnymi budżetami i przedłożą ministerstwu skarbu. Stać się to ma najpóźniej do 10 września.

Równocześnie ministerstwo skarbu ustali w przybliżeniu sumę spodziewanych w r. 1925 dochodów państwowych.

Od 11 września rozpoczną się t. zw. rokowania budżetowe, polegające na konferencjach dep. budżetowego ministerstwa skarbu z poszczególnemi ministerstwami i mające na celu zgodne ustalenie wysokości dochodów i wydatków. Równocześnie zostanie ostatecznie ustalony dla każdego ministerstwa schemat budżetowy, zreformowany stosownie do potrzeb administracji i mający na celu zmniejszenie czynności organów rachunkowych.

Projektów budżetów przekraczających wydatki w r. 1924 lub nie uwzględniających redukcji przeprowadzonych przy współudziale komisarza oszczędnościowego, — ministerstwo skarbu wogóle rozpatrywać nie będzie i przystąpi do jednostronnego ułożenia preliminarzy budżetowych danych ministerstw.

Ministerstwo skarbu będzie mogło przyznawać wydatki tylko w granicach rozporządzalnych dochodów.

Rokowania budżetowe będą ukończone z końcem września r. b., poczem budżet w ostatecznej przez ministra skarbu zatwierdzonej formie rozpatrzony będzie przez Radę ministrów, która zajmie się rozstrzygnięciem kwestji spornych pomiędzy ministerstwem skarbu, a poszczególnemi ministerstwami.

Następnie preliminarz budżetowy zostanie wydrukowany i **w połowie października przedłożony będzie ciałom ustawodawczym.**

Z ziemic Polski.

KOPIEC POD HORODŁEM. Minęło 63 lat, jak pod Horodłem stanął na pamiątkę Unji Horodelskiej w 450-tą jej rocznicę, kopiec pamiątkowy, a na nim krzyż. W r. 1861 niezliczone tłumy, żywione zapałem patryotycznym, ciągnęły do Horodła, by zaznaczyć swe przywiązanie do wiekopomnej tradycji Polski Jagiellońskiej. Nad brzegiem Bugu ustawiły się wojska i armaty rosyjskie pod dowództwem jen. Chruszczowa, który do zebranego tłumu wysłał pełnomocnika swego z rozkazem rozejścia się. Ta asystencja nie przeszkodziła manifestacji narodowej, a zebrany lud na polach między traktami z Hrubieszowa, z Chełma i Dubienki własnemi rękoma usypał kopiec i na nim postawił krzyż. Krzyż stał się łącznikiem rozerwanych ziem polskich, a usypany kopiec wymownym symbolem uczuć polskich.

Od tego czasu minęło 63 lata. Usypany rękami Polaków, Rusinów i Litwinów kopiec rozsunął się, satrapi rosyjscy wyrąbali krzyż i tylko pamięć po nim została. Zerwały się węzły miłości, zaufania i przywiązania. Lecz mimo wszystko dobrze będzie przypomnieć Rusinom i Litwinom, żeśmy przed wiekami jeszcze przed laty tworzyli jedną nierozerwalną rodzinę, dobrze, że pomyślano o podwyższeniu kopca z roku 1861, na którym odnowiono wówczas przysięgę wierności wzajemnej i braterstwa, a ksiądz Rusin Laurysiewicz był duszą całej uroczystości.

Dnia **10-go sierpnia odbędzie się w Horodle obchód odnowienia kopca.** Uroczystość rozpocznie się nabożeństwem w kościele parafjalnym, a następnie wyruszy pochód na miejsce drogiej pamiątki, gdzie odprawioną będzie Msza polowa i odsłonięcie krzyża na kopcu, który zostanie podniesiony do 10 metrów.

W odezwie, zapraszającej do wzięcia udziału w tej uroczystości, czytamy:

„Czyż mali, niscy duchem wrogowie mają zniweczyć te uczucia, które były przed wiekami kształcone i utrzymywane kosztem bratnich mogił, w obronie wspólnych ideałów, wspólnej ukochanej Ojczyzny?... Dziś wznieśmy kopiec wysoki, by na rozstaju dróg świecił daleko i obwieszczał całemu światu, że chwila zgody bliska. My po nią dłoń wyciągamy".

POSŁOWIE SEJMOWI ORAZ PRZEDSTAWICIELE WŁADZ POLSKICH, KTÓRZY NA ZAPROSZENIE STOCZNI GDAŃSKIEJ ZWIEDZALI ZAKŁADY STOCZNI, odbyli wycieczkę na zbudowanym w zakładach stoczni statku kupieckim „Trampa" o pojemności 6000 tonn. Podczas próbnej podróży statku funkcje mechaników pełnili dwaj studenci politechniki gdańskiej i lwowskiej. Na pokładzie wygłoszono szereg przemówień, w których podkreślano ważność floty handlowej dla gospodarczego życia Polski. Dyr. stoczni gdańskiej, p. Noe i inni mówcy zaznaczali fakt, że Polska jest współwłaścicielką stoczni, warsztatu budowy statków, co ma dla powstania floty polskiej doniosłe znaczenie.

Wśród uczestników wycieczki, prócz uczestników zwiedzania stoczni był prezes gdańskiej dyrekcji kolejowej i delegat rządu pol. w stoczni, inż. Dunin.

ZJAZD GEOLOGÓW NIEMIECKICH W GDAŃSKU otwarto onegdaj. Podczas uroczystości otwarcia wygłoszono szereg przemówień, w których, jak donosi „Danziger Neuest. Nachrichten" podkreślano specjalnie „staroniemiecki charakter Gdańska".

WOBEC ROZPISANIA PRZEZ RADĘ PORTU W GDAŃSKU konkursu na budowę składu amunicji na Westerplatte, „Danziger Allt. Ztg." zamieszcza znów alarmujące notatki, wzywając do wytężenia wszystkich sił, aby „odwrócić nieszczęście od Gdańska".

PODCZAS PRZEMÓWIENIA PROF. QUIDDE, znanego pacyfisty niemieckiego, na obchodzie Ligi Narodów praw człowieka **w Gdańsku** na cześć poległych w wojnie światowej, nacjonaliści usiłowali zerwać zebranie, zostali jednak zniewoleni do opuszczenia sali.

W ZWIĄZKU Z PRZYBYCIEM DO GDAŃSKA KRĄŻOWNIKA WŁOSKIEGO „MIRABELLO" u Komisarza generalnego Rzeczypospolitej odbył się uroczysty obiad, na którym oprócz oficerów włoskich obecni byli Wysoki Komisarz Ligi Narodów, prezydent senatu gdańskiego, konsul włoski i inni. Minister Strasburger wygłosił przemówienie, w którem wyraził swą radość, iż może przywitać w Gdańsku w imieniu rządu polskiego przedstawiciela Włoch, podkreślając, iż wizyta włoska przyczyni się do większego jeszcze zacieśnienia węzłów przyjaźni między Polską a Włochami. W odpowiedzi komendant Pini w serdecznych słowach podziękował za przyjęcie, wspominając o sympatji narodu włoskiego do Polski i zaznaczając, że uczucia te po raz wtóry wyraził centralnym władzom polskim w Warszawie. Oprócz Komisarza generalnego Rzeczypospolitej przyjęcie na cześć oficerów włoskich wydali prezydent senatu i konsul generalny Włoch.

GOŚCINA

opery lwowskie w teatrze im. Słowackiego.

(„Dama pikowa" Czajkowskiego. — „Halka" Moniuszki).

(VI). Pierwsza repryza „Damy pikowej", dana onegdaj przez lwowski zespół operowy, przypomniała nam znakomitą artystkę p. Amalję Kasprowiczową, niedoścignioną w swych kreacjach i wnoszącą na scenę całą sumę świetnych pomysłów w grze, stawiających każdą — przez siebie kreowaną partję — w rzędzie najznakomitszych enuncjacji artystycznych. Postać Hrabiny, tj. samej „Damy pikowej", jest w jej interpretacji czemś równie wspaniałem, jak każda kreacja Didura, który na tem polu jest u nas niemal bez konkurencji. Podobnie świetną jest znakomita śpiewaczka we „Fauście" gounodowskim, stwarzając w kwartecie doskonałe pendent do postaci didurowskiego Mefista. — Publiczność przyjęła znakomitą śpiewaczkę żywiołowymi oklaskami, przy otwartej scenie, nagradzając, w ten sposób, jej wspaniałą grę. Uroczą Lizą była p. Liljana Zamorska. W partji tej roztoczyła zasoby swego przepięknego organu, który na tle zadań dramatycznych, okazał się równie fascynujący, jak w liryczno-koloraturowej „Lakmie". Również i w „Halce", zaśpiewanej z patosem i siłą, odniosła, świetna artystka, sukces zupełny. Obie ostatnie arje i Halki i Lizy brzmiały intensywnie i jędrnie a oddane zostały z pełnym nastrojem dramatycznym. — O kreacji p. Bedlewicza (Herman), wspomnieć mi wypada tylko mimochodem. Mocno niedysponowany artysta, nie mógł rozwinąć całego zasobu swego pięknego organu, koncentrując całą ekspresję na dramatycznej stronie partji, oddanej z wyrazem i doskonale odczutem nastrojem. Partję hr. Tomskiego oddał p. Cyganik w sposób wysoce artystyczny, prezentując się okazale w przepysznych kostjumach (wojskowym i klasycznym), które umie nosić z elegancją pełną swobody. Odśpiewanie arji o trzech kartach oraz partyjki Plutusa nosiło cechy szczerego artyzmu. — Partję ks. Jeleckiego, niedającej zresztą pola do zaznaczenia się wyraźniejszego, śpiewał p. Z. Dolnicki, imponujący wspaniałą postawą i przepięknym stylowym kostjumem. Świetny artysta ten rozpocząwszy szereg kreacyj doskonale zaśpiewaną partją w „Tajemnicy Zuzanny" — przedstawił swój piękny, rozlewnie brzmiący głos w kantylenie Walentego (Faust) oraz w doskonałej kreacji hr. Germonta (Trawiata), stawiając obie partje na poważnej wyżynie odtworzonego kunsztu śpiewackiego i aktorskiego. W pierwszym, dominuje piękność linji dźwiękowej, prowadzonej po impostacji jednolitej, uderzającej nośnością dźwięku i przepyszną plastyką wymowy oraz ogólnego wyrazu, w drugim kunszcie ujmuje poczuciem stylu danego dzieła i ekspresją, pozbawianą szarży, lecz nie wolną od akcentów żywszych. W Walentynie (Faust) dał doskonały typ żołnierza średniowiecznego — w „Trawiacie" typ grand seigneur'ea, zaś w Halce — jako Janusz pięknego i dziarskiego kawalera. — W drobniejszej partji Czekalińskiego zwrócił na siebie uwagę p. K. Niedzielski pięknie i wyraziście zaśpiewanymi frazami (scena ostatnia), głosem o dźwięku sympatycznym a donośnie brzmiącym — który chętnie usłyszelibyśmy w jakiej poważniejszej partji — i doskonałem ujęciem postaci carskiego oficera-szulera. P. Szymański był dobrym typem jako Surin, p. Schmidt zaś jako Czapliński był zupełnie poprawnym. Uzupełniał tę trójcę w sposób wyszukany, pomysłowy w grze p. Jeleński, którego Stolnik w „Halce" miał piękne chwile, zarówno w grze, jak niemniej w kantylenie, szczególnie w polonesie. P. Hinglerówna jako guwernantka stworzyła epizod interesujący. — Pieśń p. Tęczarowskiej, mogłaby mieć więcej powodzenia, gdyby śpiewaczka zaśpiewała ją była z większą swobodą i ekspresją. — Pięknej uwydatnił się jej talencik wokalny w duecie z p. Lubicz, której Cloe w „komedji" była zaśpiewaną i zagraną stylowo i ciepło. — Balecik ożywił repryzę swą barwnością i stylowem tańcem.

Operę prowadził pewną dłonią dyr. A. Stadler, który jako artystyczny kierownik zespołu operowego umie przedziwnie łączyć piękno brzmienia świetnie prowadzonej orkiestry z zadaniami śpiewackiemi i nadawać całości obok artystycznego szlifu, znamię pięknie zrozumianej całości.

St. Bursa.

1860 dolarów do odebrania.

Poszukuje się spadkobierców.

Spadkobierca miał pochodzić z Krakowa lub z Ujazdowa (powiatu Jasielskiego)

Warszawa. (PAT). Ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje, że na podstawie pisma konsula generalnego w Chicago **przed 10—15 laty zmarł w Nacional Rome koło Los Angelos niejaki Mathej (Madej) pozostawiając spadek przenoszący obecnie 1860 dolarów.**

Spadkobierca miał wyemigrować do Ameryki około roku 1856. Według, niesprawdzonych informacji miał on pochodzić z Krakowa, albo Ujazdowa (powiat Jasło).

Ministerstwo spraw zagranicznych wzywa spadkobierców do zgłoszenia się pod adresem ministerstwa zaznaczając, że w należycie udokumentowanem podaniu należy powołać się na znaki: K. П. a-8098-24.

Świat kobiet.

Kobieta w roli kata.

Rosyjski profesor Melgunow napisał książkę p. t.: „Czerwony terror w Rosji". Poza przytaczanymi już szczegółami tortur w czrezwyczajkach, wobec których cała hiszpańska inkwizycja wydaje się niemal idyllą, prof. Melgunow poświęca wiele miejsca **niezwykłemu zjawisku kobiet, spełniających w Rosji sowieckiej rolę katów.**

Najbardziej reprezentatywnym okazem tego gatunku była żona jednego z lekarzy, przydzielonych do „wszechrosyjskiej Czeka", **Kedrowa.**

Kedrow wystawiał listy „kandydatów śmierci", na których później żona jego dokonywała egzekucji. Własnoręcznie wyprawiła ona na tamten świat setki ludzi.

Głównym terenem jej działalności było więzienie Butyrki w Moskwie, gdzie zjawiała się stale z papierosem w ustach, ze szpicrutą w dłoni i z rewolwerem za pasem. Pani Kedrow, której małżonek skończył w szpitalu warjatów, odznaczała się szczególnie sadystyczną pasją w mordowaniu swych ofiar.

W specjalnie tej sprawie poświęconych rozdziałach swej książki prof. Melgunow stwierdza, że rząd sowiecki rozmyślnie na „stanowiska" członków, agentów i katów czerezwyczajek wyszukuje zdecydowanych psychopatów i sadystów.

System tortur jest jednak tak okropny, że nawet te nic poza pozorami z człowieczeństwem nie mające wspólnego jednostki przy końcu swej „karjery" zmuszone są używać systematycznie kokainy i innych środków analogicznych dla podtrzymania swych nerwów, **kończą zaś prawie wszyscy bez wyjątku na specjalny rodzaj „katowskiego obłędu",** który jest pewnego rodzaju spotęgowaną do niezwykłych rozmiarów formą wściekliżny w połączeniu z manją prześladowczą.

Rzeczy ciekawe.

NAJWYŻSZY CZŁOWIEK NA ŚWIECIE BAWI TERAZ W GDAŃSKU.

Do Gdańska przybył w tych dniach najwyższy człowiek na świecie, van Albert. Auto, w którem olbrzym jechał, z trudem torowało sobie drogę wśród gęsto natłoczonej publiczności, która chciała ujrzeć na własne oczy ten wybryk przyrody. Van Albert jest Holendrem i ma też typową, jowialną twarz rybaka holenderskiego. Z zawodu krawiec, porzucił jednak igłę i nożyce, gdyż więcej zarabia... wzrostem.

Jako dziesięcioletni chłopak, już zwracał uwagę wysokim wzrostem, przekraczającym miarę normalnego człowieka. Obecnie wzrost Alberta dosięga dwóch metrów i sześćdziesięciu centymetrów. Van Albert liczy obecnie dwadzieścia lat i ma nadzieję, że jeszcze wyrośnie! Obwód czaszki olbrzyma wynosi 70 centymetrów, więc kapelusz jego opadłby zwykłemu śmiertelnikowi na ramiona.

W restauracjach gdańskich budzi Van Albert podziw ze względu na wilczy apetyt. Na śniadanie zjada bowiem olbrzym piętnaście jaj, trzy porcje wędzonego mięsa, dwa talerze zupy, siedem kromek chleba z masłem i osiem szklanek herbaty.

Van Albert odwiedził podczas swego tournee po Europie także premjera angielskiego Mac Donalda. Olbrzym tak bardzo się podobał premjerowi, że zezwolił na zrobienie zdjęcia fotograficznego, na którem premjer wielkiego państwa bardzo niepokaźnie się przedstawia przy boku „najwyższego człowieka".

KRÓL ANGIELSKI NAMIĘTNYM FILATELISTĄ. Król angielski jest namiętnym zbieraczem znaczków pocztowych, a jego zbiór uważany jest za największy na świecie. W młodych latach oddawał się Jerzy V sportowi jazdy konnej, ale od wielu lat musiał porzucić ten sport i zastąpić go manją zbierania znaczków pocztowych.

Zbiór jego znajduje się w trzech wspaniałych salach, a król sam zajmuje się porządkowaniem i grupowaniem znaczków. W pierwszym rzędzie oczywiście zastąpione są w tym zbiorze Wielka Brytanja i jej dominja. Król Jerzy posiada egzemplarze wszystkich znaczków pocztowych, jakie kiedykolwiek posiadała Anglja.

Filateliści z zazdrością spoglądają na zbiory monarchy, szczególnie zazdroszczą mu dwóch znaczków pocztowych z wyspy Mauricius, które król kupił za 15.000 funtów szterlingów. Obecnie wartość ich przekroczyła znacznie tę sumę.

Znawcy obliczają wartość całego zbioru na 500 tysięcy funtów.

CIEKAWA STATYSTYKA PARLAMENTARNA. W jednym z dzienników paryskich spotykamy następujące oryginalne uwagi, którym w gruncie rzeczy nie można odmówić słuszności:

„Deputowani do francuskiego parlamentu nie przedstawiają wcale większości ogółu wyborców, a tem samem t. zw. **większość parlamentarna jest przedstawicielką mniejszości wyborców.**

„Nieodżałowany prezydent Deschanel stwierdził, że przy jedenastu wyborach ogólnych do parlamentu francuskiego, jakie odbyły się między r. 1876 a 1914, tylko **45 procent wyborców, uprawnionych do głosowania, zrobiło użytek ze swego prawa!** Wybrani więc w tym czasie posłowie reprezentowali mniejszość wszystkich wyborców Francji. W r. np. 1876 wybrani posłowie otrzymali 4,458.584 głosy, a nie głosowało 5,422.283 wyborców, w r. 1885 stosunek ten przedstawiał się jak 4,042.964 głosy do 6,000.000, w roku 1910 — 5,061.271 gł. do 6,598.288, w roku 1914 — 4,810.693 gł. do 6,366.786.

„Prosty stąd wniosek, że jeżeli ustawa jakaś zostanie uchwalona tylko kilku głosami większości, to **ta większość przedstawia jedną czwartą, a może i mniej ogółu wyborców!**

„Na jakże śmiesznej podstawie opiera się nasze przedstawicielstwo ludowe!"

Uwagi powyższe dadzą się, rzecz oczywista, zastosować do każdego, nietylko francuskiego, przedstawicielstwa parlamentarnego.

ARMJA FRANCJI I ANGLJI W CYFRACH. W wydawnictwie Ligi Narodów „Forces militaires, navales et aeriennes en temps de paix" znajdujemy interesujące cyfry o stanie armji francuskiej i angielskiej. Francja jest dziś na pierwszem miejscu pod względem liczebności wojska lądowego i ilości płatowców. W cyfrach wyraża się to następująco: 721.709 ludzi i 1542 płatowce. Wielka Brytanja posiada tylko 597.497 ludzi i 662 płatowce.

Dodać należy, że wojsko francuskie jest bardziej skoncentrowane, gdyż znajduje się przeważnie w Metropolji, podczas gdy siły Wielkiej Brytanji są rozproszone po wszystkich częściach imperjum.

Jedynie co do ilości okrętów wojennych Francja zajmuje drugie miejsce po Anglji, posiadając ogółem 481.873 ton materjału pływającego (z czego 194.275 ton t. zw. przestarzałego), 58.129 ludzi załogi, wobec angielskich 1.225.661 ton (w czem 758.180 ton „przestarzałego") i 100.423 marynarzy; jednakże ta nadwyżka na korzyść Anglji nie równoważy przewagi Francji na kontyngencie, gdzie z natury rzeczy siły lądowe i powietrzne mają i będą miały decydujące znaczenie.

Trzeba więc stwierdzić, że Francja jest dziś najsilniejszem militarnie państwem na kontynencie Europy.

W ZWIĄZKU Z WIELKĄ REWJĄ FLOTY ANGIELSKIEJ pisze „Daily Mail", iż rewja ta jest prawdopodobnie ostatnią, którą admiralicja brytyjska urządza na wodach angielskich. Zniszczenie floty niemieckiej usunęło obawy Anglji co do morza niemieckiego. Siły morskie na tem morzu powoli zredukowano do minimum. Przyszłe rewje odbywać się będą nie na brzegach ojczystych, lecz na morzu Śródziemnem.

Przewrót państwowy w Estonji

przygotowywano od 3-ch miesięcy, działając wśród wojska

Zamach stanu był planowany na sierpień.

Sensacyjne aresztowania w Rewlu.

(Telegram wł. „Gońca Krak.").

Ryga, 7 sierpnia.

„Siegodnia" podaje **sensacyjne wiadomości o aresztowaniach, dokonanych w ciągu ostatnich dni w Rewlu wśród organizacji faszystowskiej.**

Pismo podaje, że **wykryta organizacja już od trzech miesięcy przygotowywała przewrót państwowy w Estonji.**

Działała ona wśród wojska

i planowała wykonać zamach stanu w pierwszych dniach sierpnia.

Listy z kraju.

Rozrzucanie ulotek komunistycznych

Tarnów, 6 sierpnia.

Niedawno **czytaliśmy** w „Gońcu Krakowskim" o **przyłapaniu chłopców żydowskich na kolportażu odezw komunistycznych** w Płocku. — To jednak dzieje się wszędzie, gdzie tylko żydzi mieszkają. **Niedawno przyłapał p. Kulig odezwy komunistyczne u dzieci robotniczych** pod „Górą Marcina", która jest dla Tarnowian miejscem wycieczkowem. **Dzieci** rozmaicie **tłómaczyły się z posiadania tych świstków.** Jedne twierdziły, **że jacyś młodzi żydkowie wyrzucili tego całą masę z przejeżdżającego pociągu,** a one to pozbierały i bawią się tem; **inne dzieci twierdziły, że jacyś żydkowie wprost z miasta przyszli na wycieczkę i rozrzucili te świstki pomiędzy dzieci robotników.**

Wszystko więc jedno, czy z pociągu rzucono, czy też z miasta przyniesiono i rozrzucono, ale **w każdym razie zrobili to żydkowie.**

Treścią świstka jest: „precz z białym terrorem! precz z rządami więzień, tortur, prowokacji i sądów doraźnych! **Odezwa mówi o rozstrzelaniu Engla, o którym milczy, że był żydem,** mówi, **że Engel za zabicie prowokatora został rozstrzelany wyrokiem sądu doraźnego, wzywa do zbrojnej rewolucji przeciw burżuazji, jakoteż przeciw rzekomym służkom jej, tj. PPS. pod sztandarami komunistycznej Partji Robotniczej Polski.** Na odezwie **jest data: Warszawa w maju 1924.**

Ze stylu odezwy można wnioskować, że istotnie była pisaną przez ludzi z pod b. zaboru rosyjskiego, jeśli **ajenta Polskiej Policji Państwowej nazywają prowokatorem i porównują go z członkiem rosyjskiej „ochrany".**

Szczęściem, że pod b. zaborem austrjackim nie było ochrany, a agenci policji cieszą się przecież szacunkiem (jedynie tylko złodzieje i kieszonkowcy nie lubią tak zwanych „szpiclów").

Toteż chociaż może setki tych odezw rozrzucono nie zrewolucjonizują one nikogo. **Na rozrzucanie ich jednak powinna zwrócić uwagę policja i wyłapać kolporterów.**

Policja jednak tarnowska jest dzisiaj mało uświadomiona politycznie. Gdy się bowiem zjawiły afisze „Rozwoju", zapowiadające **odczyt o „niebezpieczeństwie żydowskiem",** dała się sterroryzować żydom i **na żądanie sjonisty dra Silbigera i rzekomego Polaka mojżeszowego wyznania dra Ehrenfreunda (prezesa kahału), zrobiła doniesienie na prezesa „Rozwoju" za rozpowszechnienie „podburzającego" afiszu; odezw zaś komunistycznych, rozrzucanych przez żydów, nie widzi i nie umie wyłapać.**

!! PP. KOMISENTÓW prosimy o natychmiastowe wyrównanie zaległości za miesiąc lipiec, w przeciwnym razie będziemy zmuszeni wstrzymać wysyłkę dziennika. !!

Protest przeciw wyrokowi
w procesie o zbrodnię listopadową

Niesłychany wyrok w procesie o mord polskich ułanów poczyna budzić oddźwięk w sercach wszystkich Polaków.

Oto jak nam donoszą z Zakopanego podpor. Bohusz-Zończyk wystosował nast. treści telegram do P. Prezydenta Wojciechowskiego:

„Do Prezydenta Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej Jaśnie Wielmożnego Pana Stanisława Wojciechowskiego.

Warszawa, Belweder.

Wobec krzywdzącego wyroku w zbrodni listopadowej godzącego w najświętsze uczucia honoru żołnierza polskiego, zmuszony jestem złożyć godność oficera polskiego, która nie może znieść bezkarnej zbrodni kainowej.

Stanisław Bohusz-Zończyk podporucznik piechoty w rez. i ochotnik-inwalida.

Zakopane 3. sierpnia 1924 r.".

Smutne, ale wymowne...

Narodowy park w Tatrach
tworzą Polacy i Czesi.

Praga. (AW.). Jak donoszą dzienniki, rząd czeskosłowacki w porozumieniu z rządem polskim organizują **rezerwaty fauny, flory i okazów geologicznych okręgu tatrzańskiego.**

Dzienniki twierdzą, iż rezerwat będzie głównie obejmował **terytorjum po stronie Czechosłowacji, a drobną część po stronie Polski.** Po stronie czeskiej wejdą w obszar rezerwatu lasy państwowe i ks. Hohenloego.

Odnośne układy postąpiły tak dalece, iż można przewidywać **ukończenia ich w drugiej połowie sierpnia przez zawarcie odpowiedniej umowy.**

Sowiecka afera szpiegowska w Warszawie.

Warszawa. (Tel. wł.) Wczoraj donosiliśmy o wykryciu większej organizacji szpiegowskiej na rzecz sowietów.

Jak nam donoszą, ogółem wmieszanych było w tą aferę **27 osób, z tego 6 członków poselstwa sowieckiego w Warszawie,** a mianowicie: Dobiecki, Gieleński, Szydłowski, Maksymowicz, Ostaszewski i Kamiński.

Po stwierdzeniu przez władze sądowe akcji szpiegowskiej tych „dyplomatów" akta przesłane zostały do M. S. Z., **poczem na żądanie naszego ministra spr. zagranicznych cała 6-ka wydalona została z granic Państwa i wysłana do Rosji.**

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Czwartek, 7 b. m.: „Cyrulik Sewilski".

REPERTUAR TEATRU BAGATELA.

Czwartek, 7 b. m.: „Dolly".

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH.

Promień: „Córka zabójcy" i Przegląd najnowszych mód.
Reduta: „W szponach szpiega", sensacyjny dramat w 6 aktach, ponadto świetna **„Komedja amerykańska".**
Sztuka: Harold Lloyd, komik świata w swoich 5 najnowszych komedjach.
Uciecha: „Ojciec jej dziecka", dramat erotyczny.
Wanda: „Książę i maszynistka", salonowy dramat w 6 aktach.
Warszawa: **„Bohater Dżungli".** Film dla młodzieży dozwolony.
Zachęta: „Unows samotny bohater" — Herry Peel.

PREZYDJUM ZWIĄZKU LUDOWO-NARODOWEGO ODDZIAŁ KRAKOWSKI wysłało na wieść o zgonie ś. p. Franciszka Nowodworskiego depeszę kondolencyjną na ręce rodziny Zmarłego.

ROCZNICA CUDU NAD WISŁĄ W KRAKOWIE. We czwartek, t. j. 7 b. m. o godzinie 6 po południu odbędzie się w sali konferencyjnej magistratu posiedzenie ścisłego komitetu, który ułoży szczegółowy program rocznicy „Cudu nad Wisłą", — przypadającej w dniu 15 b. m.

KONDOLENCJA POLSKA DLA RODZINY JÓZEFA KORZENIOWSKIEGO. Poseł Rzeczypospolitej polskiej w Londynie, Skirmunt otrzymał polecenie złożenia kondolencji imieniem rządu polskiego rodzinie zmarłego powieściopisarza Józefa Conrada-Korzeniowskiego.

POSIEDZENIE RADY PRZYBOCZNEJ KOMISARZA RZĄDOWEGO odbędzie się we wtorek 12 b. m. o godzinie 6 po południu.

WIEŻA RATUSZOWA NA RYNKU, jako nowy oddział Muzeum Narodowego będzie otwarta w piątek 8 b. m. o godz. 11 przed poł.

MASARZE ŻĄDAJĄ ZWYŻKI CEN WĘDLIN. Masarze krakowscy przedłożyli magistratowi nowy cennik, w którym żądają zwyżki cen wyrobów masarskich o 20 proc. Masarze motywują swe żądania zwyżką cen towaru na targowicy miejskiej, które od kilku dni znacznie podskoczyły w górę. Drożyznę żywego towaru masarze tłómaczą masowym wywozem zagranicę, która płaci wyższe ceny od nas. Sprawę tę ma rozpatrzyć komisarz rządowy.

PIWNICA ŚWIDNICKA. Prace około odkopania piwnicy świdnickiej w Rynku gł. zostały na okres jednego roku zastanowione, a to z powodu braku funduszów. Stwierdzono, że piwnice zostały zasypane, a sklepienia załamały się. Nowa praca około odkopywania piwnic podjętą zostanie prawdopodobnie z wiosną przyszłego roku.

ZNIESIENIE WAGONU SYPIALNEGO. Dyrekcja kolei państwowych w Krakowie komunikuje: Z powodu niedostatecznej frekwencji zastanawia się bieg wagonu sypialnego przy pociągu osob. Nr. 13 i Nr 14 pomiędzy Warszawą, a Krakowem i z powrotem. Wagon sypialny będzie po raz ostatni kursował z Krakowa dnia 7 sierpnia, zaś z Warszawy dnia 8 sierpnia.

SPRAWA PASZPORTÓW ZAGRANICZNYCH, załatwiona pomyślnie przez Sejm i Senat, nie doczekała się dotąd załatwienia przez czynniki rządowe, chociaż Senat wyraźnie żądał w rezolucji ogłoszenia nowej ustawy przed 1 sierpnia. Dyrekcja policji w Krakowie wyczerpawszy kontyngent lipcowy, nie wydaje dalszych paszportów, a nieszczęśliwi chorzy, zmuszeni szukać poratowania zdrowia w Karlsbadzie lub Marjenbadzie czekają na paszporty i czekać będą niewiadomo dokąd, a lato dzień po dniu upływa...

COLLEGIUM MEDICUM „BOMBARDOWANE". Wczoraj około południa rozeszły się po mieście alarmujące pogłoski, że na dach Collegium Medicum na Grzegórzkach zleciała z samolotu wojskowego bomba, która nie wybuchła. Pogłoski okazały się wkrótce przesadzonemi. Istotnie między godziną 11 a 12 przed poł. zleciał na ul. Grzegórzeckiej z wojskowego samolotu o pół metra od mieszkań instytutu lekarskiego 40 kilowy worek napełniony piaskiem i cegłą, który na szczęście nie wyrządził żadnej szkody.

Co było powodem, że owa „bomba" zleciała — wyjaśnią niewątpliwie dochodzenia policyjne.

TRUP NA BRZEGU WISŁY. Wczoraj znaleziono nad brzegiem Wisły koło Mogiły zwłoki nieznanego mężczyzny lat od 30—40 liczącego, ubranego w wojskową bluzę i szare prążkowane spodnie. Zwłoki ulegające już rozkładowi złożono w kostnicy cmentarnej w Mogile.

KRWAWA BÓJKA O KOBIETĘ. Onegdaj rozegrała się w Podgórzu w mieszkaniu pewnej młodej i przystojnej kobiety smutny wypadek na tle porachunków miłosnych. Oto powszechnie znany kupiec z Płaszowa p. K. przyjeżdżał stale pokryjomu do swej kochanki p. Z., która była zaręczoną z pewnym młodzieńcem. Narzeczony zupełnie nie podejrzewał aby narzeczona go zdradzała. Romans zaś z żądnym wrażeń kupcem trwał potajemnie dość długo aż w onegdajszym dniu nastąpiła katastrofa. Pan K. nie przeczuwając nic złego przyjechał do swej ukochanej, a w tem o dziwo spotyka narzeczonego. Po krótkiej scysji słownej wywiedziony w pole nieszczęsny narzeczony w przystępie niepohamowanego wstydu, żalu i gniewu, chwycił za nóż i ugodził nim w czoło ujawnionego przeciwnika. Wielce przerażona niewiasta w tem tragicznem momencie zemdlała. Pogotowie ratunkowe odwiozło w stanie groźnym p. K. do szpitala.

Ze stolicy Polski.

RZĄD BELGIJSKI zlikwidował ze względów oszczędnościowych placówkę belgijskiego wojskowego w Warszawie.

CHOROBA GEN. SIKORSKIEGO. Z Warszawy donoszą 6 bm.: Dziś odbyło się u łoża chorego gen. Sikorskiego konsyljum lekarskie, które stwierdziło u chorego anginę w ostrej formie. Stan o tyle jest poważny, że generał Sikorski jeszcze nie ukończył rekonwalescencji po niedawno przebytej operacji. Gen. Sikorski przypuszczalnie zostanie do końca bieżącego tygodnia w domu, poczem uda się na urlop wypoczynkowy.

ARESZTOWANIE AGITATORÓW KOMUNISTYCZNYCH W WARSZAWIE. Na przystanku tramwajowym w Warszawie aresztowano urzędnika oddziału warszawskiego „Wniesztorga" zamieszkałego w lokalu misji sowieckiej w Hotelu Rzymskim. Aresztowania dokonał posterunkowy, który zauważył dwóch ludzi niespokojnie zachowujących się na przystanku. U aresztowanego znaleziono paczkę z odezwami komunistycznemi. Urzędnik sowiecki nazywa się Kwiatkowski, a drugi aresztowany Paczkowski odsiadywał już dwa lata w więzieniu za działalność komunistyczną.

KOLEJARZE OBAWIAJĄ SIĘ REDUKCJI. Wśród robotników kolejowych rozeszła się pogłoska, o zamierzonej rzekomo redukcji robotników w warsztatach o 10 proc. Pod wrażeniem pogłosek tych robotnicy zwracają się do związków swoich z prośbą zaproponowania Min. Kolei Żel. nieuskutecznienia redukcji, natomiast w razie potrzeby zatrzymać wszystkich robotników bez stosowanej obecnie pracy pofajerantowej.

W SPRAWIE FUNDUSZU BEZROBOCIA. Dnia 11 bm. odbędzie się w Min. Pracy konsultacja międzyministerjalna w sprawie projektu rozporządzenia rządowego, dotyczącego Zarządu Gł. Funduszu Bezrobocia. Projekt ten przewiduje skład Zarządu tego z przedstawicieli ministerstw pracy i skarbu, oraz po 6-ciu przedstawicieli związków pracodawców, robotników i zarządów miejskich.

INTERWENCJA RZĄDU W SPRAWIE ZNIŻKI CEN MĄKI I CHLEBA. Jak wiadomo, właściciele młynów tłumaczyli zwyżkę cen żyta wzmożonym eksportem zagranicę i w ten sposób usprawiedliwiali podwyższenie cen mąki. Nad sytuacją tą obradował dnia 5 bm. Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów pod przew. p. min. Klarnera, który przewodniczył w zastępstwie nieobecnego p. premjera Grabskiego. W sferach rządowych postanowiono ingerować energicznie w stosunki, jakie wytworzyły się na rynku zbożowym i mącznym, nie schodząc w żadnym razie z dotychczasowego stanowiska konieczności obniżenia cen chleba i mąki.

Z GIEŁDY PRACY. Na ostatnie zebranie giełdy pracy przy ul. Ciepłej przybyło około 100 bezrobotnych, którzy wyrażali niezadowolenie z powodu niewypłacenia zapomóg. W bież. miesiącu ma być wysłanych 100 robotników niefachowych w wieku do 40 lat do Francji na roboty kopalniane.

INKASO ZALICZEŃ KOLEJOWYCH PRZEZ PKO. Na skutek porozumienia PKO. z Min. Kolei Żel., zaliczenia kolejowe mogą być wpłacane przez kasy kolejowe bezpośrednio na rachunek wysyłającego. W tym celu osoby wysyłające towar winne do listy przewozowej dołączać blankiet nadawczy PKO.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Prezydent Rzplitej o znaczeniu Pomorza.

Tuchola. (PAT.). Pan Prezydent wyjechał samochodem z Bydgoszczy do Tucholi. Podczas wydanego przez miasto i miejscowe organizacje społeczne śniadania wygłosił przemówienie wojew. Wachowiak, starosta dr. Batsch oraz przewodniczący rady miejskiej Janczykowski.

Pan Prezydent w krótkich słowach odpowiedział, zaznaczając, że **błędem jest nazywanie Pomorza jakimś kurytarzem, co czyni wrażenie czegoś nietrwałego, przejściowego, przeciwnie Pomorze stanowi nieodłączną część Rzeczypospolitej Polskiej i taką pozostanie.** Ofiary podatkowe składane przez wszystkich obywateli, nie idą na marne, osiągnęliśmy bowiem stabilizację waluty i wraz z tem życie gospodarcze jest oparte na stałym i trwałym fundamencie.

Te krótkie lecz pełne krzepiącej otuchy słowa spotkały się ze serdecznem podziękowaniem zebranych.

KATASTROFA W KOPALNI WĘGLA.

Wiedeń. (AW.). Dzienniki donoszą z Lublany, iż **w kopalni węgla Karmel, po stronie jugosławiańskiej wydarzyła się katastrofa. Skutkiem wylewu dwóch potoków górskich, które wdarły się do szybu, oraz równoczesnej eksplozji z niewiadomego powodu, straciło życie 3-ch górników, a 2-ch ciężko rannych.** W szybie znajduje się jeszcze **około 8-miu, których dotąd mimo energicznej akcji ratunkowej nie wydobyto.** Należy więc przypuszczać, że liczba ofiar dojdzie do 10.

Nowa wersja aktu zabójstwa ś. p. Zyznowskiego

P. Umińska oświadcza obecnie, że wystrzeliła machinalnie. — Wyjątek w praktyce sądowej w związku z misją p. Bejlina.

„Le Matin" podaje **nowe informacje w związku ze sprawą p. Umińskiej w Paryżu.**

Jak dziennik donosi, **sędzia śledczy p. Bacquart,** jeszcze przed swym wyjazdem na urlop, t. zn. **przed dniem 15 sierpnia, przesłucha kilku świadków,** przedewszystkiem zaś p. **Gustawa Zamoyskiego, rzeźbiarza, przyjaciela śp. Żyznowskiego.**

P. Zamoyskiemu — pisze dziennik — **„przypadła w udziale bolesna misja wyjawienia p. Umińskiej, że znikła wszelka nadzieja uratowania jej narzeczonego, skazanego na śmierć wśród okrutnych cierpień. Wtedy to** — dodaje „Le Matin" — **młoda artystka warszawska powzięła fatalną decyzję skrócenia, tak, jak ją o to błagał Żyznowski, cierpień pisarza przez ugodzenie go kulą rewolwerową w skroń".**

Dziennik informuje następnie, że „p. **Bacquart skierował również kwestjonarjusze do Warszawy, w myśl wskazówek dostarczonych przez p. Bejlina".**

Bezpośrednio zatem „Le Matin" zajmuje się problemem udziału p. Bejlina w procesie w charakterze obrońcy oskarżonej. Dziennik stwierdza, że p. **Bejlin „upełnomocniony został przez stowarzyszenie polskich artystów dramatycznych i jest adwokatem polskiego Związku autorów",** lecz zapytuje zaraz, **„czy mógłby on legalnie asystować przy śledztwie".** Dziennik bezpośrednio nie odpowiada, zaznacza tylko, że „przynajmniej **nie było precedensów w tej sprawie".** P. Bejlin jednak, **„ponieważ sędzia śledczy nie stawiał w tym względzie zasadniczego sprzeciwu", zwrócił się do prokuratora Republiki,** poczem **wprowadzony został przez dziekana Izby Adwokackiej, p. Fourcade".** Natychmiast też p. Bejlin, przez pośrednictwo „Matina", skierował **podziękowanie pod adresem prokuratora Republiki i dziekana Izby,** oraz zaznaczył, że **„koledzy polscy będą głęboko wzruszeni"** i że **„poseł polski z patrjotyczną satysfakcją przyjął wiadomość o faworze, jakiego mi udzielono".**

„Le Matin" podaje również **nową wersję aktu zabójstwa, z jaką wystąpiła obecnie p. Umińska.** Według relacji dziennika wersja ta przedstawia się jak następuje:

„Począwszy od chwili wyjazdu ich z Warszawy, Żyznowski żądał od p. Umińskiej, aby go oswobodziła, jeśli będzie nieuleczalny. Polecił on jej: **„Wystrzel w usta"! Gdy wszelka nadzieja była stracona, zobaczyła ona, jak Żyznowski, w śnie otworzył usta.**

— Było to dla mnie — wyznała ona — **jak gdyby rozkazem nieba.**

Ujęła browning, w którym znajdował się jeden tylko nabój. Chciała włożyć drugi nabój, jednak nabój ten wysunął się z ręki na ziemię. **Żyznowski zamknął usta,** zaś nieszczęśliwej kobiecie **nie udawało się pociągnąć za cyngiel.** Czyżby to był tajny nakaz, aby rzecz odłożyć!

— **Jednak** — dodaje ona, płacząc — **igła osunęła się automatycznie, podczas gdy lufa skierowana była w skroń umierającego. Wystrzeliłam machinalnie..."**

„Le Matin" informuje jeszcze, że **p. Umińska, pozostawiona na wolności, zamieszkała w jednej z willi artystów na lewym brzegu Sekwany,** że jest bardzo osłabiona i prawie **nie opuszcza łóżka.**

Zawody sportowe w letniej stolicy Polski.

Bieg na przełaj i wyścigi cyklistów.

Zakopane, 7 sierpnia.

Wśród ogólnego zastoju i braku rozrywek sportowych na jakie cierpi chronicznie Zakopane w letnim sezonie, miłą niespodzianką było urządzenie przez tut. Oddział Narciarski Sokoła, w dniu 3 sierpnia, **bieg na przełaj na trasie 6 kilometrów oraz wyścigi cyklistów na trasie Zakopane—Kościelisko i z powrotem.**

Dzięki ślicznej pogodzie i dobrej organizacji zawody udały się dobrze i spełniły swój cel propagandowy sportu w letniej stolicy Polski, gdzie jak się można było przekonać nie brakuje dobrego materjału wśród młodzieży, której potrzeba tylko fachowego i dobrego kierownictwa i zgrupowania się koło poważnej i silnej organizacji.

Zawody rozpoczęły się **wyścigami cyklistów, którzy startowali czwórkami co 1 minuta.** Pierwsze miejsce uzyskał **Żytkowicz Wład.** w czasie 31 min. 8 sek., drugim o długość roweru był **Czech Wład.,** trzeci **Gąsienica Wład.** Startowało 12 cyklistów. **Z pań poza konkursem pierwsze miejsce zdobyła** znana narciarka p. **Zofja Ochotnicka.**

Bieg na przełaj zgrupował na starcie 18 zawodników miejscowych i zamiejscowych. Pierwszy do mety przybył w doskonałej formie dwukrotny zwycięzca Biegu Okrężnego i znany narciarz **Andrzej Krzeptowski,** „Sokół" Zakopane, w czasie 23 min. 20 sek. Drugi o 30 m. w tyle był **Motyka Zdzisław,** S. N. P. T. T., trzecim **Gałęzowski Bolesław** „Sokół" Zakopane. Czasy, uzyskane na obu trasach należy uznać za dobre, tembardziej, gdy się zważy, że tak droga cyklistów, jak i teren, gdzie prowadził bieg były silnie zniszczone przez niedawną burzę.

Jako bardzo ważną okoliczność podnieść należy, że wszyscy zawodnicy byli poddani przed biegiem i po przybyciu do mety ścisłemu badaniu lekarskiemu, przeprowadzonemu przez p. dra Mischke i dra Pawlikowskiego.

Zawodom przypatrywały się tłumy publiczności, zgromadzonej na Krupówkach i na trasach obu biegów.

PŁYWACTWO.

Międzynarodowe zawody pływackie z udziałem zawodników czeskich, węgierskich, warszawskich, bielskich i krakowskich odbyły się ubiegłej soboty i niedzieli w Krakowie. Goście z zagranicy pokazali klasę pierwszorzędną, bijąc łatwo zawodników polskich i zajmując prawie wszystkie pierwsze miejsca.

I. 50 y. crawlem 1) Leyta (Budapeszt) 25.4.

II. 400 y. styl dowolny 1) Antos (Pr.) 5.07.8.

III. 200 y. Piovaty (Pr.) 2.57.

IV. 100 y. na wznak Bartha 1.15.8.

V. 50 y. na bok Piovaty 31.8.

Panie: I. 50 y. na bok Chaloupkowa (Pr.) 42.6.

II. 400 y. styl dowolny Chaloupkowa 7.30.8.

III.50 y. na grzbiecie Millerowa (Pr.) 39.8.

IV. 10 y. styl piersiowy Draszkowa 1.31.8.

Juniorzy: I. 50 y. dla chłopców do lat 14: Danziger (Hakoah) 41.4.

II. 50 y. dla pań: Schönfeldówna 46.

I sztafeta 3 po 50 y. Budapeszt 1.25.

II sztafeta 3 po 50 y. Budapeszt 1.25.

III sztafeta pań 3 po 50 y. Praga 1.57.

Skok w dal: Lämmler (AZS) 10.85.

W skokach popisowych: Sieńkowski (Crac.).

ZAWODY O MISTRZOSTWO POLSKI.

W dniach 3 i 4 b. m. odbyły się w Brdyujściu pod Bydgoszczą piąte regaty związkowe. Zaszczycił je swoją obecnością Prezydent Rzeczypospolitej. Publiczności zebrało się około 10.000 osób. Długość toru wynosi 1800 metrów. Wyniki zawodów: 1. Czwórki klepk. odkryte nowicj.: AZS. Poznań 6.49 sek. T. W. Polonia (Poznań) 6.51.4, W. T. W. 6.54.8.

Zawody w dniu 3 sierpnia dały wyniki: czwórki młodszych (do biegu stanęło 6 osad): 1. Bydg. Tow. Wiośl. 6.37.4, 2. A. Z. S. Warszawa 6.40, Czwórki klepkowe odkryte młodszych — 1. A. Z. S. Poznań, 2. Tow. Wiośl. (Bytom)-Poznań. Czwórki klubowe odkryte pań. Do zawodów stanęła tylko osada Warszawski Klub Wioślarek i zwyciężyła w 8 min. 21 sek. Czwórki o mistrzostwo Polski i nagrodę Sokoła Krak. Do biegu stanęło 5 osad: 1. A. Z. S.—Warszawa (Gordziałkowski, Niezabitowski, Puricki, Kupcewicz, Lisicki, Olszewski, Oknicki), ster. —Delatkiewicz —6 m. 34 sek.

Bieg 8-my: jedynki młodszych: 1. A. Z. S. — Kraków, 8 min. 4 sek. 2. Tow. Wiośl. w Warszawie 8 m. 11 sek.

Bieg 9-ty: czwórki klepkowe odkryte nowicjuszów: 1. Klub Wioślarzy Warszawskich 7 min. 63.5 sek., 2. Bydgoskie Tow. Wioślarskie 7 min. 8 sek. W przedbiegu odpadły Tow. Wiośl. Poznań i W. T. W. Do biegu stanęło tylko pięć osad.

Bieg 10-ty. O mistrzostwo Polski i nagrodę — puhar przechodni Prezydenta Rzeczypospolitej, który przejdzie na własność towarzystwa, o ile zdobędzie go trzykrotnie w przeciągu 5-ciu lat. Ósemki: 1. W. T. W., ster. Majewski 5 min. 47.2-5 sek. rekordowy czas polski.

Bieg 11-ty. Czwórki nowicjuszów: 1) AZS. Poznań— 6 min. 37 i dwie piąte sek.; 2) Tow. wioślarskie Tryton Poznań — 6 min. 47 sek.

Bieg 12-ty. Jedynki o mistrzostwo Polski: 1) W. T. Ościeski, Czapski — 7 min. 5 i trzy piąte sek.; 2) KW. Toruń — Pulkowski — 7 min. 23 sek. Rekord polski.

PIŁKA NOŻNA.

Poznań: — Warta—Cracovia 4 : 1.

Łódź: — Makkabi (Berno)—**Ł. T. S. G. 5 : 0.**

KOLARSTWO.

Szampionat w wyścigu kołowym zdobył Francuz. W wielkim szosowym wyścigu na przestrzeni 810 km. (o szampionat światowy) zwyciężył Francuz Leduc Lucjan w czasie 5 godzin 30 minut 11 i jedna piąta sek. Polski kolarz Höchsman zajął 19 miejsce w czasie 6 godz. 16 minut 11 sek.

OLIMPJADA.

Sportowe pisma francuskie donoszą z Finlandji, że Finlandczycy zamierzają wystawić swemu olimpijczykowi Paavo Nurmi pomnik. Rząd finlandzki ma jakoby asygnować na ten cel kwotę 60.000 marek.

Komitet olimpijski postanowił na przyszłej olimpjadzie usunąć z programu pięciobój, cross-country i bieg drużynowy na 3000 m. Zmiany będą także w obliczaniu punktowem. Zwycięzca otrzymywać będzie 6 punktów, a dalsi zawodnicy każdy o 1 punkt mniej w kolejności zajętego miejsca. Dotychczas zwycięzca otrzymywał 10 punktów.

Mekka dla rozwodzących się.

Yucatan, półwysep południowo-amerykański, stał się w ostatnich czasach Mekką dla... rozwodzących się małżeństw. Prawo bowiem małżeńskie w Yucatanie nie bierze sprawy „dozgonnych związków" tak ściśle i zezwala na rozwody. Obecnie, gdy Stany Zjednoczone Ameryki Północnej uznały prawa małżeńskie Yucatanu, wszystkie niezadowolone żony szukają tam ratunku w nieszczęściu.

Bo przyczyną rozwodu w Yucatanie może być nawet pospolita dysharmonja charakterów. Dlatego też tłumnie przybywają, zwłaszcza kobiety do Yucatanu, bądź to drogą morską, bądź koleją, bądź też automobilami i w towarzystwie swoich zastępców prawnych wnoszą o rozwód.

Jedno tylko jest niewygodne, że władze Yucatanu żądają od chcących się rozwodzić jednomiesięcznego pobytu w Yucatanie. Ale warto pocierpieć, aby uzyskać wolność! Niemniej łatwo jest zawrzeć natychmiast po rozwodzie nowe śluby małżeńskie, przed czem nie wzdragają się damy nowojorskie, wiedząc, że łatwo uzyskają zwolnienie z więzów małżeńskich.

Wielu adwokatów nowojorskich przeniosło się do Yucatanu, mają tam bowiem doskonałe zarobki z procesów rozwodowych.

Jak donoszą pisma nowojorskie, nie wszyscy juryści amerykańscy są zadowoleni z ustawodawstwa yucatańskiego i nawet czynią starania, ażeby rząd Stanów Zjednoczonych nie uznawał prawa małżeńskiego Yucatanu, albo przyjął w całości do ustawodawstwa amerykańskiego 14 punktów rozwodowych Yucatanu. W ten sposób można będzie zapobiedz gremjalnemu wyjazdowi niezadowolonych małżonek po wyzwolenie do amerykańskiego miasta i mieć dobre dochody z spraw rozwodowych na miejscu — w Nowym Jorku.

GIEŁDA.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 6 sierpnia. Cyfry w złotych:

Bank Małopolski 0.73, Chodorów 7—7.20, Cegielski 0.95—1.02, Parowozy 0.58—0.61, Pocisk 2.10—2.—, Zieleniewski 13—12.75, Polska Nafta 0.65 do 0.70,

Dewizy: Nowy Jork 5.18 i pół, Londyn 23.15, Paryż 28.60—28.52, Wiedeń 7.32 i pół, Praga 15.40, Włochy 22.87 i pół, Holandja 200.50, Szwajcarja 97.87 i pół.

Miljanówka 0.88—0.84, bony złote 0.81—0.82, pożyczka złota 6.60, pożyczka dolarowa 2.70—2.90—2.80.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 6 sierpnia (PAT). Otwarcie giełdy. Holandja 205 i jedna czwarta, Nowy Jork 530 i trzy czwarte, Londyn 23.69, Paryż 29.10, Medjolan 23.39, Praga 15.62 i pół, Budapeszt 0.0069, Bukareszt 2.35, Belgrad 6.15, Sofja 3.94, Warszawa —, Wiedeń 0.0074 i siedem ósmych.

Pamiętajcie o „Czerwonym Krzyżu",

Zapisujcie się na członków Towarzystwa.

40-lecie krakowskiego „Chóru Akademickiego"

Kraków, 6 sierpnia.

Towarzystwo „Chór Akademicki" w Krakowie, po odbytym szeregu tournee propag.-artyst. (Jugosławia, Węgrzy, Śląsk) ma zamiar urządzić w roku szkolnym 1924—25 wiosną **jubileusz 40-lecia swego istnienia i działalności artystycznej.**

Spodziewany jest **udział w tej uroczystości kilkuset byłych i obecnych członków (wielu wśród nich światowej sławy śpiewaków operowych)** tegoż „chóru" nietylko z Polski, lecz także z zagranicy, co będzie stanowiło miłą atrakcję dla Krakowa, ponadto będzie wielką manifestacją dla jednego z najstarszych polskich Tow. śpiewackich, zasłużonego na polu artystycznem i propagandowem.

W skład Komitetu, który zajmie się zorganizowaniem wspomnianej imprezy, **przyrzekli łaskawie wejść wybitni przedstawiciele świata naukowego i muzycznego.**

Upraszą się tą drogą wszystkich byłych członków „Chóru Akademickiego" o łaskawe podanie — pod adresem: Tow. Chór Akademicki", Kraków, Jabłonowskich 12 — swych adresów, oraz równocześnie (możliwie szybkie) powiadomienie, czy wezmą udział w jubileuszu.

Wykrycie nowej jaczejki komunistycznej.

W Helenowie, pod Warszawą, aresztowano cały sztab 45 komunistów. Znaleziono broń i bibułę komunistyczną.

Warszawa, 6 sierpnia.

Jaczejki komunistyczne, popierane i zasilane materjalnie przez Moskwę, wyrastają, jak grzyby po deszczu. Po Zielonce wyszukiwali sobie nowy teren w Helenowie, również pod Warszawą.

Komuniści urządzili w Helenowie pod postacią majówki zebranie konspiracyjne,

lecz zanim mogli się rozgadać po bolszewicku, już **przybyła policja polityczna i wszystkich konspirantów w liczbie 45 aresztowała. Znaleziono i zabrano przytem**

kilka worków najrozmaitszej bibuły komunistycznej oraz broń i jakieś telegraficzne szyfry.

Z rozmaitych powodów nazwisk zatrzymanych komunistów podać narazie nie można. **Wszyscy aresztanci przeprowadzeni zostali do Warszawy. Robota segregacyjna trwała całą noc.**

HUMOR, IRONJA. SATYRA.

Na plantach krakowskich.

— Cóż, radco kochany, jesień już czuć w powietrzu?

— Jesień, to jeszcze nie zupełnie, ale cebulę ogromnie.

Odpowiedzialny redaktor: **Dr. Władysław Świrski.** Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem **J. Borkowicza.**